

(Corriere della Sera - G.Piacentini) - To, że Osvaldo jest na sprzedaż, nie jest dla nikogo tajemnicą, ale to, czy w przyszłym sezonie będzie grał na pewno w innej koszulce niż ta Giallorossich, jest do sprawdzenia. Upór gracza do odrzucania zagranicznych kierunków i Romy do nie sprzedania piłkarza do Włoch, tworzą impas, który może zmienić strategię transferową klubu.

Także o tym rozmawiali w Trigorii dyrektorzy, zjednoczeni na spotkaniu. Osvaldo chce zostać sprzedany, gdyż nie może znieść naznaczenia jako jedyne odpowiedzialnego za niepowodzenie w poprzednim sezonie i nie chce przejść za granicę (oferta 20 mln z Wolfsburga, 18 ze Zenitu plus 2,8 mln dla gracza), aby nie stracić miejsca w drużynie narodowej.

We Włoszech o włosko-argentyńskiego napastnika zabiega Inter Waltera Mazzariego, z którym w ostatnich dniach był więcej niż jeden kontakt, również ze względu na prawnika, który zajmuje się sprawami Mazzariego i który od pewnego czasu jest również bardzo blisko Osvaldo, który dał pełnomocnictwo do swoich spraw jego bratu. Strategia Interu, który chce czekać do ostatnich dni mercato, aby obniżyć cenę, nie podoba się Romie, która nie ma zamiaru go sprzedawać i pracuje nad alternatywnymi rozwiązaniami, nie rezygnując z Pjanica, a zmniejszając wachlarz wynagrodzeń, zwalniając niektórych graczy: Borriello (10,8 mln brutto przez dwa sezony), Burdisso (4,5), Taddei (1,9) i Julio Sergio (1 mln plus premie). To kosztowałoby praktycznie kartę Osvaldo, który koniec końców może zostać. Garcia, z którym gracz stworzył w USA dobre relacje, nie byłby z pewnością rozczarowany.

Autor: abruzzi